

## Kiedy reprivatyzacja?

**Problem reprivatyzacji nadal jest nierozwiązany. Od zmiany ustroju upłynęło już 7 lat, a wciąż nie wiadomo, jak rozgryźć tę sprawę. Jeden z przykładów można znaleźć i na naszym terenie.**

Starsi chojniczanie zapewne pamiętają młyn przy pl. Piastowskim 14. W 1931 roku pp. Michał i Jadwiga Latzke zakupili go wraz z parterowym domem i przylegającym doń gruntem. Mogli go użytkować do 1940 roku, gdy Niemcy przejęli młyn w swoje władanie. Przed wyzwoleniem został zdewastowany, gdyż wywieziono z niego wszystkie maszyny i urządzenia. Owdowiała w trakcie wojny p. Jadwiga Latzke po powrocie z wysiedlenia, nie otrzymawszy żadnego odszkodowania, zakupiła do młyna elektryczny śrutownik. Kamień młyński do niego zakupiono od Obwodowego Biura Likwidacyjnego w Człuchowie za 6600 zł (w sierpniu 48). Do 1953 r. śrutownik był użytkowany przez właścicieli oraz dzierżawiącą go firmę. pt. „Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych”. W tymże roku p. Latzke niezadowolona z dotychczasowej współpracy, postanawia wypowiedzieć umowę z RZMG i zawrzeć nową z PGR Pawłowo. Był tylko jeden kłopot — dzierżawcy nie chcieli wyprowadzić się. Podjęli starania o wprowadzenie „przymusowego zarządu państwowego”, jak wtedy nazywano tę formę upaństwowienia. Dopięli swego we wrześniu 55 r., kiedy to Minister Skupu wydał decyzję po ich myśli. Powołał się w niej na dekret z 16.12.1918 r. dotyczący ustanowienia zarządu państwowego na opuszczone mienie. Podał też, że zarząd dotyczy „Przedsiębiorstwa Śrutownik Elektryczny wł. J. Latzke, którego jako takiego nigdy nie utworzono. Nie był także śrutownik mieniem opuszczonym. Ponadto naruszono ustawę o nacjonalizacji z 3.01.46 r., która określała rozmiary podlegających upaństwowieniu obiektów. Oprócz samego śrutownika, objęto „zarządem” także pomieszczenia gospodarcze i magazynowe, gdzie hodowano świnię, drób, przechowywano maszyny rolnicze i płody rolne.

Od tamtego czasu trwa bezskuteczna walka p. J. Latzke i jej spadkobierców o odzyskanie swej własności, choć jeden sukces można odnotować. W listopadzie 56, po interwencjach sięgających Rady Państwa, Minister Skupu zezwolił na zwrot kurnika i chlewika dla świń. Pewną nadzieję obudziła ustawa z 25.02.58 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym. Niestety, wniosek o zwrot Prezydium WRN w Bydgoszczy załatwiło odmownie, mimo że w Chojnicach zwrócono poprzednim właścicielom tartak przy ul. Towarowej 17. Właśnie tam Prezydium PRN w Chojnicach w 1959 r. zaleciło przeniesienie przez RPGM śrutownika, zgadzając się równocześnie na oddanie go właścicielom. Z tych planów nic nie wyszło, gdyż wtedy nastąpił wspomniany wcześniej zwrot tartaku.

Odwolania do Ministra Skupu, interwencje u posłów na Sejm, skargi sądowe były bezowocne. Doszło nawet do tego, że chciano w 1960 r. zmusić p. Latzke do wydzierżawienia sporej części własnego podwórka RPMG, gdyż było im tam za ciasno. Ostatecznie dogadano się na dzierżawę znacznie mniejszego kawałka za 20 gr od m<sup>2</sup> miesięcznie.

Okres przymusowego zarządu został zakończony w 1963 r. postanowieniem przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości o przejściu na własność Państwa śrutownika przy pl. Piastowskim wraz z gruntem o powierzchni 563 m<sup>2</sup>. Od XII 71 śrutownik użytkowała Gminna Spółdzielnia w Chojnicach. W czerwcu 89 przekazała go UM w Chojnicach. Po śmierci w 1986 p. Jadwigi Latzke, starania o rekompensatę za utracone mienie kontynuują pp. Jadwiga (z d. Latzke) i Zbigniew Wiśniewscy. W lutym 90 zainteresowali swym problemem Biuro Interwencji Senatu RP. Dopięciem do tego było staranie się Spółdzielni Mieszkaniowej „Murowaniec” o zgodę na wybudowanie 2 domów na terenie będącym kiedyś ich własnością. Otrzymali odpowiedź stwierdzającą m.in.: „Obecnie znacznie zaawansowane są prace legislacyjne przygotowujące projekt ustawy o zwrocie małych zakładów przemysłowych przejętych w latach 50 na rzecz Skarbu Państwa lub o odszkodowaniach za to mienie.” Po wyjaśnieniach Naczelnika Miasta, pp. Wiśniewscy wyrazili zgodę na likwidację śrutownika i budowę domów, nie rezygnując jednak z odszkodowania za budynek, jego wyposażenie oraz grunt.

Z planów i zamierzeń na razie wywiązała się tylko Spółdzielnia Mieszkaniowa, gdyż wybudowała dwa budynki wielorodzinne. Natomiast nadal czekamy na zakończenie prac w parlamencie. Tylko czy będzie to w tej kadencji?

Jerzy Erdman – 09/1996 – Gazeta Chojnicka.